



Polskie Towarzystwo Ochrony Pierwotnej Przyrody

Polish Society of Protection Primeval Nature
ZARZĄD GŁÓWNY

Hajnówka, dnia 27 marca 2009 r.

SPRAWA: Górniankich Łąk – materiały z „Obiektywu”
oraz z Waszej strony:
www.tvp.pl/bialystok/aktualnosci/spoleczne/nie-chca-wysypiska/1577335

TELEWIZJA POLSKA S.A.
ODDZIAŁ W BIAŁYMSTOKU
15-464 BIAŁYSTOK,
ul. WŁÓKIENNICZA 16A

Szanowni Państwo,

Obejrzelismy migawkę w „Obiektywie” na temat naszego społecznego rezerwatu przyrody i budowanego nieopodal wysypiska śmieci. I o zgrozo – niekompetencja i zadyma. Może to jest metoda białostockiej telewizji w której pracują też moi wspañiali koledzy z dawnego WDK-u.

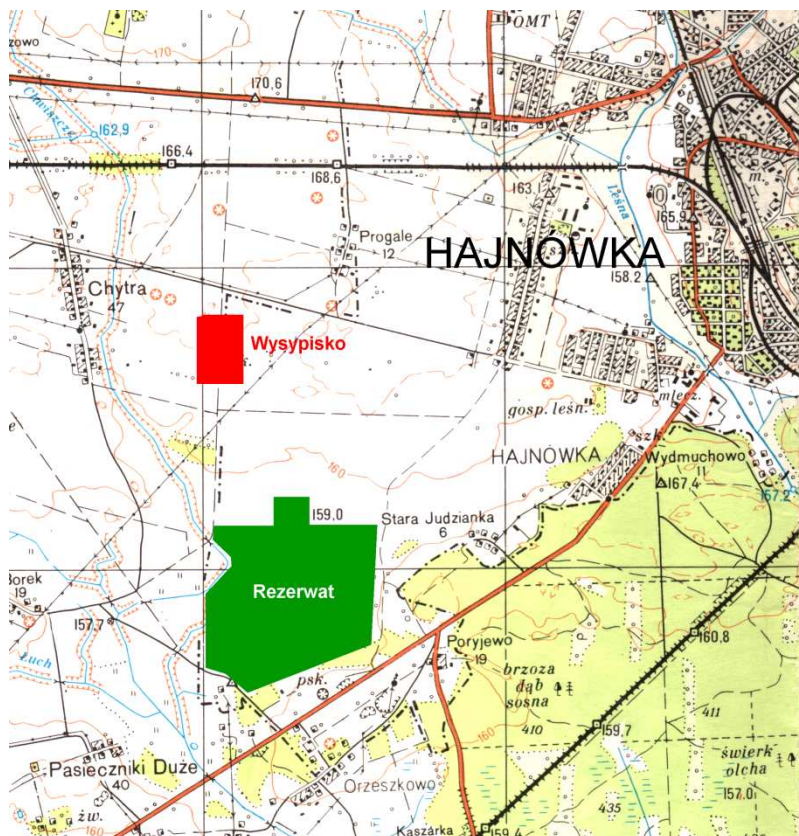
Ja, jako prezes naszego towarzystwa i współautor powstałego pierwszego prywatnego rezerwatu w RWPG [założyciele rezerwatu: Artur Domaszewicz – prezes PTOPP, Dariusz Ochrymiuk – znany TV Białystok z renaturalizacji Narwi oraz Eugeniusz Pugacewicz (ornitolog) i Piotr Orzechowski (firma turystyczna)] nie wiem kto są osoby wypowiadające się w sprawie naszego rezerwatu i dlaczego dzisiaj liczy się ich zdanie a nie opinia założycieli i właściciela rezerwatu. Uważam, że media winny iść do źródła a dopiero później do osób postronnych. Dzisiaj jestem zaczepiany na ulicach Hajnówki i muszę każdemu tłumaczyć problem wysypiska na „Górniankich Łąkach”.

Wasi „respondenci” nie ruszyli palcem, kiedy poszukiwaliśmy ludzi do prac renaturalizacyjnych na terenie naszego rezerwatu jesienią 2009 r. A trzeba było wykosić ścieżkę edukacyjną, zasypać dziury po bobrach oraz wyłowić butelki i puszki po alkoholu i napojach z akwenów wodnych przy wieży widokowej. Nikt też nie przyszedł (i nie dał grosza) na pomalowanie wieży widokowej i wiaty.

Prace te wykonali osobiście członkowie zarządu – bezrobotny i bezdomny prezes i skarbnik PTOPP o dochodach 700 zł. Kupili oni farby i odnowili część wieży widokowej i wiatę w całości. Pozostałą część prac wykonał nasz członek towarzystwa w ramach prac interwencyjnych, dzięki jego odelegowaniu na „Górniankie Łąki” przez burmistrza miasta Hajnówki – pana Anatola Ochyciuka.

Na temat omawianego rezerwatu wydałem w tym roku, z członkami naszego Towarzystwa folder, który omawia wiele zagadnień dotyczących rezerwatu. Materiały te są dostępne na naszej stronie: www.bialowieza.home.pl pod hasłem: projekt: górniankie łąki – edukacja ekologiczna. Jest tam też plik *PDF z naszym folderem – który prześlę osobno pocztą papierową, razem z naszym filmem o „Górniankich Łąkach”.

Osoby które wypowiadały się o wysypisku śmieci w okolicach naszego rezerwatu nie mają zielonego pojęcia o problemie, poza panią Małgorzatą Wnuk z Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska z Białegostoku. Zapewno chcieli zabłysnąć w telewizji. Jesteśmy trochę zdziwieni, bowiem w styczniu br. wyemitowaliśmy ok. 700 egz. folderu o „Górniankich Łąkach” na terenie Hajnówki, powiatu i Bia-



łegostoku, gdzie wyraźnie określono kto stworzył i opiekuje się rezerwatem, czyli kto jest kompetentny w sprawie rezerwatu i wpływów zewnętrznych na jego florę i faunę.

Sprawa wysypiska była konsultowana z nami, jako społecznego organu ochrony przyrody z burmistrzem miasta Hajnówki, panem Anatolem Ochryciukiem i jego zastępcą, panem Bazylim Stepaniukiem. Uzgodniliśmy wówczas najważniejszą kwestię, że do gruntu, a dalej do ciek Chwiszczej nie dostaną się zanieczyszczenia z wysypiska oraz po okolicy nie będą „latały” plastikowe worki, jak to miało miejsce w okolicznym nieczynnym wysypisku śmieci na Perejewie k. Hajnówki.

Jako stowarzyszenie będące pośrednio organem doradczym (autorzy raportów środowiskowych z tereny Puszczy Białowieskiej) musimy trzeźwo patrzeć na ochronę przyrody i potrzeby miejscowych mieszkańców. Musimy też rozważyć potrzeby społeczno-gospodarcze oraz potrzeby ochrony przyrody we wielu aspektach i ostatecznie wybierać „złoty środek”. To my czuwamy i wprowadzamy formy ochrony przyrody, a nie przypadkowi „respondenci”. Mogę się ich dzisiaj zapytać, gdzie byli kilka lat temu, kiedy prowadziliśmy kampanię ochrony rz. Leśnej, przepływającej przez Hajnówkę i zanieczyszczanej przez mleczarnie i zakłady suchej destylacji drewna „Gryf”? Te trudne problemy są z trudem rozwiązywane dzisiaj przy pomocy władz samorządowych, które są „kontrolowane” przez nasze stowarzyszenie, jako projektodawcy czystej rzeki Leśnej płynącej przez Puszcę Białowieską.

Wasi „respondenci” może nie wiedzą, że po zamknięciu wysypiska na Perejewie, k. Hajnówki śmieci są wywożone na dzikie śmietnisko do Białowieży oddalone od Białowieskiego Parku Narodowego o niecałe 500 m. Nie wiedzą też o tym, że te śmieci są pożyczone, czyli muszą w niedalekim czasie powrócić do Hajnówki.

Oczywiście nie jest prawdą że wysypisko jest na terenie rezerwatu i na terenach bagiennych. Autor tego pisma osobiście nadzorował prace geodezyjne na podstawie których powstała hipsometria „Górniańskich Łąk” z dokładnością do 10 cm (n.p.m.). Różnica pomiędzy wysokością tafli wody w rezerwacie a średnią wysokością planowanego wysypiska wynosi 2,3 m (160,3 – 158 m.n.p.m.). Z punktu widzenia hydrologii, z obszaru planowanego wysypiska woda gruntowa i powierzchniowa odprowadzana jest do niecki ciek Chwiszczej, która znajduje się na wysokości 159,3 m.n.p.m., czyli różnica ta wynosi jeden metr. I tu jest największa obawa – przenikania fekali do gruntu, a później do ciek Chwiszczej. Jednak zapewnienia burmistrza miasta Hajnówki, a przede wszystkim planom planowanego wysypiska zgodnym z unijnymi dyrektywami wysypisko ma być bezpieczne dla otoczenia.

I tu potrzeba profesjonalnych kontroli, aby ta izolacja była budowana zgodnie z normami, a nie zgodnie z „metodą oszczędnościową” bowiem poniżej jednego metra od krawędzi wysypiska, śmieci będą w kontakcie z wodą gruntową. Oczywiście ten określony metr dotyczy okresu wiosennego, kiedy jest najwyższy stan wody. W okresie letnim i jesiennym będzie to 1,5 – 2 m. Postulujemy więc usytuowanie 3-4 studzienek kontrolnych z których będzie pobierana woda do kontroli na ewentualne zanieczyszczenia pochodzące z ewentualnych przecieków z wysypiska.

Gminne wysypisko jest pilną potrzebą społeczną, bowiem transport śmieci do ościennych powiatów podniesie koszty, które będzie musiało pokryć miasto i jego mieszkańcy. Tym samym część środków na infrastrukturę techniczną miasta będzie przeznaczona na transport śmieci. Konia z rządu temu, który by chciał aby nowo wybudowana pływalnia w Hajnówce zamieniona została na koszty eksportu śmieci poza powiat.

Trzeba też pamiętać, że ma być to nowoczesne wysypisko. Trafiać tam będą śmieci po recyklingu, który będzie dokonywany na terenie starego śmietniska w Perejewie. Nie trafi więc tam plastik, szkło, metal, makulatura które będą odzyskiwane przez 18 ludzi dające wymierne dochody dla miasta.

Z punktu widzenia ochrony rezerwatu „Górniańskie Łąki” najważniejszym elementem ochrony jest zapewnienie wysokiego poziomu wody, co gwarantuje wybudowany wał, w okresie wiosenno-letnim. Jest to gwarancja lęgów ptaków wodno-błotnych oraz wiosennego odpoczynku ptaków przelotnych.

Same wysypisko, spełniające normy zawarte w projekcie, nie będzie miało wpływu na rezerwat oraz tamtejszą faunę i florę bowiem będzie się znajdować w odległości ok. 800 m od rezerwatu. Nie przewidujemy też szkodliwości hałasu pracującego sprzętu (samochody, koparka, spychacz), bowiem nowoczesne modele są o wiele cichsze, niż niedawno stosowane z lat 60-tych ubiegłego wieku.

A tak już na marginesie, wiadomo od roku było, że ma powstać tam składowisko śmieci. Zgłoszony raport środowiskowy dotyczący zasięgu i szkodliwości składowiska śmieci dzielnicy Górne został zaakceptowany przez służby ochrony przyrody (Dyrektor Regionalny Ochrony Środowiska w Białymstoku). Projekt został przegłosowany przez samorząd. Raport zgodnie z ustawą był wyłożony w magistracie i był także dostępny w Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Białymstoku na okres 30 dni. W tym czasie każdy mógł zgłosić swoje uwagi i wnioski, które byłyby rozpatrzone w trybie ustawowym. Dzisiaj po obu decyzjach nie czas rozrywać szaty, lecz zamiast krytykować zabrać się do roboty. Zapraszamy wszystkich do prac renaturalizacyjnych oraz do prac nad infrastrukturą turystyczną które będą wykonywane w tym roku. Dla każdego znajdziemy kosę, łopatę i nawet taczkę. Ale tego już nie będzie w telewizji.

Tak więc jeżeli Państwo jest zainteresowane, to zapraszamy do nas, do twórców rezerwatu. Jest się czym pochwalić (bo są wyniki) i wyjaśnić, że ochrona przyrody nie polega na metodzie „po trupach” lecz na pogodzeniu ochrony z potrzebami społeczno-gospodarczymi, jak ma to miejsce w innych krajach Unii Europejskiej.

Z poważaniem

POLSKIE TOWARZYSTWO
OCHRONY PIERWOTNEJ PRZYRODY
Zarząd Główny
17-200 Hajnówka, ul. Nowowarszawska 29/4B
REG. 052209722, NIP 543-20-38-830

PRZEWODNICZĄCY
Artur Domaszewicz
Artur Domaszewicz